№ 20. 18 maja 1924 r. Rok VI.

Należność za przesyłkę opłacona w urzędzie pocztowym

ZIEMIA SIERADZKA

Z Bogiem dla Ojczyzny

TYGODNIK INFORMACYJNO-SPOŁECZNY
PRZY WSPÓŁPRACOWNICTWIE KOMISJI REDAKCYJNEJ.

Adres Redakcji i Administracji: Sieradz — Telefon № 10. Skrzynka poczt. № 49.

Cena Tygodnika miesięcznie z przesyłką 50 groszy polskich.

KALENDARZYK.
18. N. Wenans m.
19. P. Piotra Celest. pp. w.
20. W. Bernadyna w.
21. Ś. Feliksa (Szczęsny) w.
22. C. Helena kr.. Ryta wd.
23. P. Dezederjusza b.
24. S. M. B. Wspom wiern..

Napad na Polskę.

Te podniosłe codzienne nabożeństwa majowe w kościołach, te szczere litanje, modły pod krzyżami i kapliczkami, to ubieranie po chatach obrazu Maryi, mówią niewymownie, jakże naród polski jest głęboko religijny, jak twardo stoi przy wierze ojców, jak święcie czci tradycje przodków. Patrząc z rozrzewnieniem na to wszystko musi się zrodzić w duszy nawet obcokrajowca, człowieka nieprzychylnego nawet dla Państwa polskiego, to twierdzenie, „że polak to prawy chrześcijanin“. Niema polaka bez chrystjanizmu — niema! Jeżeli tak powie obcokrajowiec — to jakże musi powiedzieć każdy z nas na to, co na niwach serc naszego Narodu pragną zasiać wysłańcy różnych sekt z Ameryki?

Przybyli do Polski z za oceanu różni „badacze pisma św.“, „babtyści“, „adwentyści“, „hodurowcy“ i inni prorocy dokonują dziś rabunku w Polsce. Pragną nowego zniszczenia Polski. Dążą do powaśnienia narodu przez walki religijne. Dodają do dzisiejszych partji jeszcze jedną partję, najniebezpieczniejszą ze wszystkich — partję, która wznieść może pożar wielkiej wojny domowej. Należy otwarcie powiedzieć, to napad na Polskę.

Nie obawiamy się, aby ta zgnilizna amerykańska prowadzona za pieniądze masonów i socjalistów, miała zwyciężyć Kościół Chrystusowy — nie! Chrystusa nikt nie zwycięży, a najlepszy na to dowód, że walka ta trwa od Golgoty po dzień dzisiejszy, przez wieków 20, a ofiara Mszy św. jak się odprawiała, tak się dalej odprawia.

Chodzi nam zatem o to, aby nie dopuścić do walki religijnej, do burzenia świątyń w duszach wiernych. To wszystko zależy od tych wszystkich, którzy tak gromadnie spieszą na majowe do kościoła, którzy z takim nabożeństwem spędzają wieczory przy krzyżach i kapliczkach rozdrożnych, którzy z taką gorliwością i namaszczeniem ubierają w domu obraz Maryi i lampkę codziennie przed nim zapalają. Chodzi nam o tych — a jest ich dużo — cała Polska! Ci wszyscy mają prawo zabronić tym „sekciarzom“ napadania na nasze wsie i miasta. Ci wszyscy i to w obecnej chwili, kiedy Polska zaczyna się odradzać przez własną walutę — prawo zażądać od swoich posłów, a ci znów od Rządu, aby ten położył kres temu najazdowi.

Ten bandytyzm w postaci „sekciarzy“ mają zwalczać nietylko księża — ale i wierni. Kościół bowiem jest to zgromadzenie wiernych — ksiądz jego moralnym opiekunem stróżem. Do nas zatem wszystkich należy wzięcie udziału w walce o Polskę.—Tak jak w r. 1920 cały Naród wystąpił przeciw bolszewikom i odniósł zwycięstwo, tak i dziś wystąpić powinien cały naród, aby odeprzeć najazd sekciarzy, który czycha na zgubę Polski.

Szczęśliwi jesteśmy, że nasza okolica wolna jest jeszcze od tej zarazy sekciarskiej. Lecz jak przed każdą epidemją trzeba przedsięwziąść pewne środki zaradcze, żeby zapobiedz rozwojowi choroby, tak samo trzeba uwiadomić i przestrzedz wiernych przed taką zarazą sekt amerykańskich, cisnących się zewsząd do nas.

Bractwa kościelne powinny ożywić swoją działalność, a szczególniej bractwa t. n. „Literackie“, istniejące w naszych miasteczkach. Celem tego bractwa—to rozpowszechnianie pism, książeczek i broszur napisanych w duchu religijnym i narodowym w celu krzewienia zdrowej oświaty opartej o święte zasady Kościoła katolickiego. Do tego bractwa „Literackiego“ może należeć każdy, umiejący zaledwie czytać, byleby chciał rozpowszechniać dobre książki religijne, opatrzone aprobatą kościelną, pisma narodowe, a tępił i niszczył gazety i książki złe, zatruwające dusze polskie i katolickie.

Propaganda pism i książek religijnych i narodowych, jest obowiązkiem wszystkich członków każdego bractwa kościelnego, a tych bractw jest tak wiele w każdej parafji, więc gdy wszyscy wspólnie staniemy, jak dziś przy tych krzyżach i kapliczkach rozdrożnych i zajmiemy się rozpowszechnianiem pism i książek religijnych katolickich, to staniemy do walki z nowym wrogiem. Pewni bądźmy zwycięstwa, albowiem Naród polski pozostanie wierny tej glebie na której rośnie i kwitnie. Nie pójdzie szukać „ziemi obiecanej“ w bagnie amerykańskich sekt, mając swoją własną ziemię użyźnioną przez Chrystusa.

Z NASZYCH STRON.

Wizytacja Biskupia w Sieradzu.

* W dniu 11 b. m. o godz. 6 wiecz. Najdostojniejszy Pasterz Ks. Biskup Władysław Krynicki przybył do Sieradza, w towarzystwie ks. Prał. W. Pogorzelskiego. Pierwsi złożyli cześć banderja konna ze wszystkich wiosek parafji około 80 ludzi, oraz miejska banderja z Sieradza na niskich dwukołowych konikach—strojnie i barwnie ozdobionych rowerach w sile do 60 rowerów —wszyscy wyjechali na granicę parafji do wsi Wośniki na spotkanie Excelencji. Liczny i barwny zastęp obu rodzajów kawalerji wywołał niemałą sensację w mieście. Wjeżdżającego do miasta Najdost. ks. Biskupa witały rzesze nagromadzone przy moście i na chodnikach ulic. Przy pierwszej bramie tryumfalnej powitał ks. Biskupa prezydent miasta p Ign. Mąkowski, na czele rady miejskiej, serdecznem słowem, chlebem i solą, następnie zaś Narodowa Organizacja kobiet na czele z przewodniczącą p. Lipińską wyrażając swój hołd i składając piękną wiązankę żywego kwiecia. Następnie zaś przedstawił się i powitał Excelencję starosta p. H. Kaliński. Po wzniesieniu powtórzonego przez tłumy potężnego okrzyku „Niech żyje Najdost. ks. Biskup“ i po odegraniu powitania przez orkiestrę miejscowej Straży Ogniowej, ruszył olbrzymi pochód procesyjny. W pochodzie i powitaniu Najd. Pasterza prócz wymienionych już wzięły udział: delegacja urzędników kolejowych z pięknym swym sztandarem na czele z zawiadowcą stacji p.Smarzyńskim Straż, Ogniowa Sieradzka pod wodzą naczelnika p Pruskiego, Straż Ogniowa z Kłocka przedstawiciele władz, szkoły powszechnej z nauczycielstwem, uczniowie gimnazjum z ciałem pedagogicznem i dyr. X Majewskim i inne prawie wszystkie organizacje Sieradzkie, 12 dziewcząt w bieli sypało kwiatki. Wszystkie chrześcijańskie domy zakwitły barwami sztandarów narodowych, było też sporo przybranych w kwiaty i dywany balkonów. Pochód szedł ulicą Warszawską, Rynkiem i Kolegjacką; u wylotu Rynku piękną bramę z przyborów swych ustawiła Straż Ogniowa. Porządek w orszaku pochodowym, w zebranym tłumie oraz w kościele zawdzięczaliśmy jedynie zarządzeniom komendanta policji p. Kluczyńskiego, który całą rozporządzaną siłę skierował dla utrzymania porządku, oraz wymienionym już Strażom Ogniowym.

Po wejściu do kościoła, przybranego obficie w wieńce z zieleni i mnóstwo światła siedząc na przygotowanym purpurowym tronie Najd. Pasterz wysłuchał przemówienia proboszcza, poczem Sam przemówił do wiernych, udzielił zgromadzonym Apostolskiego błogosławieństwa i po odprawieniu przepisanych modłów uroczyście odprowadzony został na plebanję.

Odbudowany świeżo dom plebański malowniczo przystrojony został na przyjęcie Dostojniejszego gościa w barwne wieńce i sztandary narodowe. W czasie pobytu swego Excelencja wybierzmował około 3.000 osób.

Z czynności Pasterskich zaznaczyły się wybitnie następujące: We wtorek zgromadziła się w Kościele Narodowa Org. Kobiet na Mszy św. Ks. Biskupa, a potem wszystkie obecne członkinie z przewodniczącą p. Lipinską na czele, złożyły winną cześć Najdost. Pasterzowi na plebanji, gdzie też miały szczęście usłyszeć słowo zachęty i uznania i otrzymały błogosławieństwo Biskupie.

W środę o godz. 9 rano udał się Excelencja do Brzezin Przedmieścia miasta Sieradza tu poświęcił kościółek-kapliczkę Zakładu wychowawczego. Niewielki lecz piękny kościółek o polskich motywach, białych ścianach i czerwonym dachu uroczyście przystrojony, wypełniony ludem, wystawiony został przez Ks. Al. Brzezińskiego jako votum za doznaną łaskę ocalenia życia w czasie walki zastępów ochotniczych z ustępującemi najeźdźcami z granic polski. Kaplica poświęcona została ku czci M. B. Częstochowskiej ma odtąd obchodzić swój dzień odpustowy w 1 Niedzielę maja jako święto Królowej Korony Polskiej. Ze wzhlędu na to, że kaplica została przeznaczona dla zakładu wychowawczego wszystkich pracowników biorących udział w zakładzie graficznym, więc mieszkańcy poza miejscowi korzystać z niej nie mogą szczególniej w święta i niedzielę. Pierwszą Mszę św. w tym Kościółku odprawił J. E. Ks. Biskub otoczony 14 kapłanami, a następną ks. kan. Mirecki z Pabjanic.

Tegoż dnia o godz. 11, Najd. Pasterz wizytował szkoły powszechne tym razem tylko żeńskie. — Powitali Excellencję Przewodniczący Rady Szkolnej Powiatowej Dr. Szybowski, Inspektor Szkolny p. Piechocki, kierowniczka Szkoły p. Jurkiewiczowa stojąc na czele całego personelu nauczycielskiego. W odświętnie przybranej szkole dziatwa witała N. Pasterza deklamacjami, śpiewem i wiązanką kwiecia. Przemówiła bardzo serdecznie kierowniczka p. Jurkiewiczowa, oraz Inspektor p. Piechocki, Excellencja dwukrotnie odpowiadał witając dziatwę i podkreślając potrzebę podkładu religijnego w jej wychowaniu oraz dziękując p. kierowniczce i p. Inspektorowi za umiejętne połączenie nauki z religją w wykładach szkolnych.

Tegoż dnia o godz. 12 Najd. Ks. Biskup nawiedził miejscowe więzienie. Powitany nader uprzejmnie przez naczelnika p. Wasilewa wszystkich pp. inspektorów oraz oddział straży więziennej, która przed Wysokim gościem sprezentowała broń.

Przybył też na powitanie Ks Biskupa w całym komplecie znajdujący się na Kadencji Sąd Okręgowy mianowicie prezes sądu p. Syromiatnikow, Sędziowie p. p. Twardowski, Sarnowski, prokurator p. Wajs i obaj sekretarze. Po przedstawieniu się Excellencji cały orszak odprowadził Ks. Biskupa do Kaplicy. Tu zebrała się gromadka więźniów w liczbie stu osób do Bierzmowania do nich i do innych zgromadzonych skazańców wysłowił N. Pasterz dłuższe przemówienie, a po dokonanym obrzędzie przez wszystkie wymione na początku Władze i osoby z temiż honorami ze strony straży więziennej odprowadzony został do oczekującego pojazdu. Nadzwyczajna czystość w dziedzińcu więziennym, wzorowy porządek wszędzie panujący, karność i wyszkolenie straży wywarły na Excellencji i towarzyszących mu najlepsze wrażenie, co też Ks. Biskup zaznaczył przy pożegnaniu. się z naczelnikiem p. Wasilewem

W dniu 15 maja Jego Excellencja odprawił nabożeństwo w kościele Klasztornym S. S. Urszulanek poczem obejrzał ołtarze i zwiedził cały klasztor oprowadzony przez M. Ledóchowską i Siostry. Po krótkiej herbacie udał się do gimnazjum gdzie nań oczekiwali: Dyrektor gimnazjum, Starosta i Burmistrz, powitany został Kantatą młodzieży. W przybranej dywanami i kwiatami sali szkolnej zgromadziła się cała Koedukacyjna młodzież, w której imieniu powitali Ks. Biskupa uczenica i uczeń VII klasy. Przemówił dyrekt r gimnezjum Ks. Karol Majewski, prezentując ciało pedagogiczne zakładu. Na wszystkie powitania ml dzieży i kierowników odpowiedział serdecznie Dostojny Wizytator zachęcając młodzież do pilnego kształcenia umysłu i serca i podkreślając ciężką i odpowiedzialną pracę zawodu Nauczycielskiego.

Pożegnany śpiewem i gorącymi okrzykami młodzieży Excellencja wsiadł do powozu i udał się do szpitala św. Józefa. Tu oczekiwali w przystrojonym wejściu: naczelny lekarz szpitala dr. Szybowski, lekarz powiatowy dr. Zaleski, Siostry Miłosierdzia p. Kamiński długoletni gospodarz szpitala i cały personel służby. Słowo powitalne wygłosił, chleb i sól ofiarując dr. Szybowski, poczem Ks. Biskup udał się do kaplicy szpitalnej, gdzie pobierzmował dziesięciu chorych. Po dokonaniu czego Najd. Pasterz zwiedził cały szpital, wszystkie sale z chorymi, zbliżając się do każdego z cierpiących, darząc ich słowem pociechy i błogosławiąc każdego, oprowadzany przez pp. Doktorów i SS. Szarytki.

Po udzieleniu ostatni raz Sakr. Bierzmowania (ogółem przeszło 2400 osób) Excellencja spędził ostatnie swe chwile w Sieradzu w otoczeniu licznego zastępu świeckich panów, przedstawicieli władz i różnych zawodów w wielce gościnnych progach plebanji ks. prałata Pogorzelskiego.

O godz. $5^1/_2$ zgromadzony licznie przy kościele lud wierny, żegnał odjeżdżającego Wysokiego Dostojnika Kościoła. Dwukołowa strojna banderja miejska (rowerzyści) otoczyła pojazd, muzyka Straży Ogniowej zagrała marsza, zagrzmiały okrzyki „Niech żyje!" i tak zakończyły się uroczyste dnie u nas.

Wizytacja niniejsza, w której Najd. Pasterz objął sercem tak kościelne jak i świeckie instytucje udzielając się hojnie wszystkim, zblizając się do tych instytucji i osób, ogromnie zbliżyły też wszystkich do Kościoła, wszyscy poznali swą duchową łączność w jedności wiary, a dnie te długo będą pamiętne w sercach Sieradzan. X.

Dom Ludowy w Łasku.

* Nurtującą wśród mieszczaństwa łaskiego myśl wzniesienia domu ludowego w Łasku usiłowałem wprowadzić w czyn, pokładając nadzieję w dobrych chęciach miejscowego społeczeństwa. W tym celu zainicjowałem zebranie, które to zebranie zainicjowało komitet tymczasowy, który poczynił kroki przedwstępne. Chodziło w pierwszym rzędzie o zapoczątkowanie funduszu budowlanego. Komitet postarał się o kwitarjusze, rozdał je po biurach, urzędach, stowarzyszeniach, upoważniając poszczególne osoby do zbierania funduszów i wzywając publiczność przez umieszczenie odpowiednich napisów.

Po niespełna dwu latach, żyjąc w nadziei zapoczątkowania i zrealizowania przynajmniej projektu monumentalnego gmachu dla miasta Łasku, opuściłem miasto, oddając sprawozdanie członkowi Komitetu p. Dr. Jankowskiemu, mieszczące się w zestawieniu rachunkowem na sumę 469618 mkp. Wstydzić się muszę za prawdę takiego treściwego sprawozdania, nie dosięgającą nawet pół miljona w czasie, w którym tę sumę trzeba zapłacić za dobre cygaro lub szklankę piwa!

Czyja tu wina, czy może Komitetu tymczasowego? Oto na kilkadziesiąt kwitarjuszy rozmieszczonych do zbierania funduszów tylko dwa w Magistracie dzięki zrozumieniu celu wzniosłego przez p. sekretarza Bulzackiego zostały wypełnione wdowim groszem. Wszystkie inne prawie nietknięte! niezapisane! Tak dba społeczeństwo Łaskie o własne potrzeby kulturalne, oświatowe, ideałowe!

Czyż pomogą wysiłki różnych przelotnych jednostek niczem głębszem z miastem niezwiązanych jak tylko samą ideą niesienia kultury i rzucania wzniosłych haseł, jeśli samo społeczeństwo, w szczególności mieszczaństwo nie zabierze się do pracy, nie zrzuci z siebie szarzyzny życia codziennego, nie poczuje w sobie swego „ja", lecz dalej będzie pozwalało, by obcy żywioł wrogi zagarnął w swoje ręce handel, przemysł, podnosząc się nie tylko materjalnie, ale i kulturalnie ze szkodą dla mieszczaństwa.

Taki Łask, który szczyci się tradycją posiadania licznych cechów, korporacji, związków zawodowych, miasto ongiś na wskroś rzemieślnicze, zajmujące dominujące miejsce pod względem rękodzielniczego przemysłu ziemi Piotrkowskiej, dziś wskutek gnuśności, ospałości, poczucia energji upada, podczas gdy rozwielmażnia się żydostwo, dzierżąc w swem posiadaniu większość zabudowań w mieście, drobny handel (o wielkim handlu wogóle nie ma tam mowy) ba nawet w zarządzie miasta staje się miarodajnym czynnikiem jako żywioł liczebnie większy i sprytniejszy. I nie może się zdobyć miasto Łask na zbudowanie ośrodka, domu ludowego któryby łączył obywatelstwo miejscowe do obrony wspólnych interesów, jak-

żeby rodziła się myśl samoobrony przed zalewem, skądby wychodziła inicjatywa do czynów patrjotycznych. A czyż dzisiaj nad zamierzoną budową kolei żelaznej, łączącej Łask z najbogatszą częścią Polski nie obudzą się żadne refleksje na przyszłość? Powstały uprzemysłowione Pabjanice, Zduńska-Wola, powstanie niebawem wielki Zelów, a Łask będzie spał w swej gnuśności, ciesząc się, że ma jeszcze serwituty!

Ba wskazują drogę do rozwoju wioski takie jak Buczek, Dobroń, skąd choćby tylko nawet orkiestra miejska, przychodząc na gościnne występ zawstydza od kilku już lat „organizującą się" miejscową orkiestrę. Ale wioski mają już Dom Ludowy, bo tam znalazły się jednostki, które zrozumiały, że nie są posłane tylko dla głoszenia Słowa Bozego, czy może „strzyżenia swych owieczek, ale także dla szerzenia kultury i oświaty, ci czcigodni kapłani nie znaleźli przy współpracy nad posiewaniem oświaty i kultury osób, któreby „tamowały ruch społeczny" niech mi wolno zatem będzie na tem miejscu złożyć czcigodnym kapłanom, krzewicielom kultury i oświaty hołd i polecić ich, i ich działalność za wzór do naśladowania.

Jan Porębski.

Wróblew.

* Jako w rocznicę 133-letnią Konstytucji 3-go Maja 1791 r. urządzono zwyczajem dorocznym wspaniały obchód w Wróblewie.

Należą się słowa uznania całemu Komitetowi obchodu na czele z ks. proboszczem Zawadzkim, p.p. nauczycielom za wyszkolenie dziatwy w deklamacji, w pierwszym rzędzie p. Dutkiewiczowi ze Słomkowa i wszystkim artystom biorącym udział w występie a mianowicie: M. Gilowi, St. Borowskiemu, Jachowskiemu, Newecie. Berczakowi, Majchrzyckiemu, Wł. Kurzawie, Z. Dąbrowskiej, St. Pokorze, Radomskiemu, Kulczyńskiemu i mistrzowi ceremonji p. Zdzieszyńskiemu.

Licznie zgromadzone tłumy nawet i innych parafji, czyniły wprost imponujące wrażenie, a wspaniały pochód strojny w piękne sztandary i chorągwie, a barwny w dość liczne stroje ludowe, zwłaszcza wśród dziatwy szkolnej, dodatnio bardzo się przedstawiał. Oprócz szkół, które licznie tu zaprezentowano, a urozmaicały one pochód śpiewem starannie przez nauczycielstwo wśród dziatwy wyszkolonem, widzieliśmy też różne miejscowe korporacje jak: Narodowa Organizacja Kobiet, Harcerzy i Harcerki, Koło Młodzieży, Straż ogniową z swą doskonałą orkiestrą, wreszcie banderję konną przybraną w narodowej barwy kolory.

Msza była polowa przy Ołtarzu wzniesionem na murze ogrodzenia kościelnego, a następnie odbyła się dopiero właściwa uroczystość poprzedzona pochodem tłumów i korporacji wzdłuż cmentarza grzebalnego przez szosę około gmachu Straży Ogniowej, figury Matki Bożej i wróciła do placu przed kościołem, gdzie kilka dziewcząt szkolnych popisywało się wypowiedzeniem wierszy odpowiednich, a specjalnie na ten cel skreślonych. Niespodzianką prawdziwą było ukazanie się nagle szeregu postaci historycznych jakoby żywcem uchwyconych z dnia 3 Maja 1791 r. Kiedy po spisaniu ważnych praw i ustaw, odczytano je zgromadzonemu narodowi, widzieliśmy więc upostaciowanych tu Ignacego Potockiego, marszałka Klimkiewicza, księdza Hugona Kołłątaja, Małachowskiego—pisarza koronnego jednem słowem cały zespół sejmowy, a na czele, wielkiego estetę miłośnika piękna i sztuki, króla Stanisława Poniatowskiego. W tłumie barwnym przewijał się też strojny lud, i mieszczanie ówcześni, a także efektowne wrażenie czyniła obok polskiego ułana, dama w stylu rokoko, w upudrowanej fryzurze, i z lornetką w dłoni. Piękne stroje stylowe, a nawet twarze dobrane odpowiednio do typów ówczesnych postaci były bez zarzutu. Objaśnienie dawała w polskim stroju młoda dziewczyna głośno i wyraźnie. Obraz ten z minionej przeszłości był nowością dotąd nieznaną zupełnie. Wdzięczność więc należy się państwu Radońskim z Kobierzycka i kuzynce ich pannie Tomickiej, że podjęli się tego zadania uplastyczniając szerokim tłumom pamiętną chwilę przeszłości.

Korab.

Ze Szczercowa.

* Tradycją staropolską Szczerców rozpoczął solennem nabożeństwom rocznicę wiekopomnego dnia Konstytucji Majowej,—na podziękowanie Bogu Najlepszemu, że przed 133 laty za Jego łaską naród odnalazł ducha pierwotnego, ducha zgody, ładu i sprawiedliwości.

Od ołtarza w krótkich lecz w zwięzłych słowach zaznaczył ksiądz proboszcz; „dlaczego naród polski nadał tej rocznicy godność uroczystego święta", oraz „jakie hasła i wytyczne mowy z przewodniej idei Konstytucji Majowej wysnuć dla obecnej naszej pracy dla Ojczyzny". — Po przemówieniu księdza Ligenzy ruszył pochód ulicami miasteczka; w następującym porządku: na czele harcerze, potem szkoła, straż ogniowa z orkiestrą i liczne tłumy z miasteczka i okolicy. — Pochód zatrzymał się na rynku by posłuchać krótkiego lecz bogatego w treść i uczucia patrjotycznego przemówienia o Konstytucji trzeciego Maja, wygłoszenego przez miejscowego lekarza, pana Dr. Zygmunta Podziemskiego. Po odegraniu hymnu narodowego przemówił jeszcze Akademik, p. Skrabulski, również na temat Konstytucji. Po występach wokalno — deklamacyjnych, uczni i uczenic szkoły miejscowej pod kierownictwem pana Miarki, pochód rozwiązał się we wzorowym porządku tak, że wszyscy wynieśli z tej uroczystości podniosły nastrój patrjotyczny i postanowienie gorliwszej pracy dla Ojczyzny.

Drużynowy.

Wygiełzów.

* Przed kilku dniami miałem u siebie wizytę koniokradów, których odstraszyłem dwukrotnie strzałami z rewolweru.

Otóż odstraszyłem u mnie ci sami obywatele, ukradli konie memu sąsiadowi.

Ślad był dość widoczny, energiczna pogoń więc poszła bezwłocznie wraz z policją. I możeby konie dogoniono i złodziei złapano, ale cóż kiedy panowie tak zwani naczelnicy poczt stanowczo przed godziną dziewiątą rano odmówili połączeń telefonicznych z posterunkami policji, leżącymi na drodze uciekających złodziei.

Skutek z tego taki, że gospodarz posiadający 40 mórg ziemi został teraz na największą robotę w polu bez koni, a złodzieje uciekli bezkarnie.

A podatki ten poszkodowany obywatel płaci nietylko skarbowi, ale i na policję, połowę utrzymania który pokrywać mają samorządy gminne. Za telefony zaś gminy opłacają dosyć drogo nie tylko za użycie aparatu, ale i za konserwację drutów i słupów telefonicznych. Trzebaby dla ścisłości zaznaczyć, że z telefonów gmina może tylko korzystać od 9 rano do 1 popołudniu i od 3 do 5 po południu, a że od 3 po południu wszystkie urzędy państwowe i samorządowe kończą swe czynności, więc za te drogą opłatę gmina właśnie korzysta z telefonów tylko przez 4 godziny dziennie od 9 rano do 1 po południu.

Zachodzi teraz pytanie czy obywatel płacący celowe podatki, tak zwane teraz nowomodnie świadczenia ma prawo wymagać coś w zamian?!

Skargi na obsługę telefonów

nie od dziś dają się słyszeć. Przed rokiem Wydział Powiatowy Sejmiku Łaskiego zwrócił się do Ministerjum poczt i telegrafów z prośbą, żeby oddziały pocztowe łączyły telefonicznie choć w tych samych godzinach w których są czynne wszystkie inne urzędy państwowe i samorządowe t. j. od 9 rano do 3 po poł.

Ministerjum łaskawie odpowiedziało, że może takie zarządzenie zrobić, tylko w takim razie jeżeli Sejmik pokryje koszty utrzymania specjalnych urzędników do tych połączeń najętych.

Takie to są skutki ośmiogodzinnego dnia pracy, a właściwie sześciogodzinnego na pocztach w telefonach i takie dobrodziejstwa Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej.

Zdziwicie się szanowni czytelnicy skąt się tu zaplątało Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej w Korespondencji o kradzieży koni? Ano zaraz trudno zaiste zrozumieć każe to Ministerjum, wyrzucając na pocztach sześciogodzinny dzień pracy, opiekowało się więcej, czy pracą, czy urzędnikami pocztowymi, czy płacącym podatki społeczeństwem, boć chyba nie uciekającymi jak w danym wypadku koniokradami?

S. Kar.

Z POLSKI.

Wręczenie adresu Prasy prowincjonalnej Prezydentowi St. Wojciechowskiemu.

W dniu Imienin Prezydenta Wojciechowskiego delegaci Społecznego Biura Prasowego, pp. mec. S. Janczewski i red. W. Żembrzuski, wręczyli Mu album ze specjalnemi wydaniami pism prowincjonalnych, poświęconemi działalności społecznej Prezydenta, oraz złożyli w imieniu powyższych wydawnictw i S. B. P. wyrazy hołdu i życzenia, by Prezydent Wojciechowski przez długie lata kierował nawą Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Album wykonany w zakładzie F. Kienasta, został ozdobiony artystycznie przez p. W. Odrowąż Wilkońską. Wewnątrz znajdował się adres wykonany na czerpanym papierze z napisem):

PREZYDENTOWI
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
STANISŁAWOWI
WOJCIECHOWSKIEMU
W DOWÓD HOŁDU
SKŁADA
POLSKA PRASA PROWINCIONALNA
i
SPOŁECZNE BIURO PRASOWE.

Warszawa, 8 maja 1924 r.

Pozatem w tece znajdowało się około trzydziestu wydawnictw prowincjonalnych z całej Polski, odbitych na ozdobnych papierach z wizerunkami Prezydenta, oraz pięknie wykonany numer „Komunikatu Społecznego Biura Prasowego". Niektóre z tych wydawnictw odznaczały się nadzwyczaj artystycznem wykonaniem. Zamieszczone tam wydawnictwa dowodzą, że polska prasa prowincjonalna rozwija się i prowadzi działalność nadzwyczaj pożyteczną, zarówno dla życia społeczno-gospodarczego prowincji, jak i całego Państwa.

3-ci Maj.

(Na uczczenie Konstytucji w 1791 r.)

Wiek dawno minął od tej ważnej chwili
Kiedy mężowie wielkiej siły, woli,
Rozumne prawa w Polsce utworzyli,
I znów nam błysło światło lepszej doli.—
Pamięć to trwała—toć rocznica święta
Lecz orzeł skuty wnet był kajdanami,
Utracił wolność, rzucono nam pęta,
A Polska nie mogła walczyć z wrogami.
Orle też skrzydła słabe miały loty,
W sidłach niewoli wnet okrutnej zwisły,
Lud Polski stracił nadziei zwój złoty,
Aż mu po latach znów kajdany prysły.
Na nic się zdały ustawy majowe,
Chociaż ich sława daleko rozbrzmiała,
Na nic dążenia—te szlachetne, nowe
I myśl o dobro społeczeństwa śmiała,
Więc chołd składamy dziś wam bohaterzy,
Bo synów dzielnych Polski pamięć trwała.
Niechaj lud polski w wasze ślady bieży
Niech was dziś uczci—Lechów ziemia cała!
Skoro nam zabłysł świt drogiej wolności
I kraj się wyrwał z pęt okrutnych wroga
Złączeni silnem ogniwem miłości
Wierzymy że Polska pod opieką—Boga!

Ignacja Piątkowska

Zmiana ustroju pieniężnego.

Na ostatniem nadzwyczajnem posiedzeniu Rady ministrów rozważony był projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, w przedmiocie zmiany ustroju pieniężnego. Projekt przyjęty przez Radę ministrów przedstawia się w ogólnych zarysach, jak następuje:

Suma emisji marek polskich, które znajdować się będą w dniu rozpoczęcia czynności przez Bank Polski, nie może być zwiększona. Relacja marki polskiej do złotego ustala się w wysokości 1 złotego równy 1,800,000 mk. pol. Do dnia 20 czerwca r. b. wszelka zapłata, która winna być uskuteczniona w walucie polskiej, może być dokonana stosownie do wyboru dłużnika, bądź w złotych polskich biletami Banku Polskiego, bądź w markach polskich, według powyżej podanej relacji. Dłużnik może również uiścić się z długu, bądź płacąc monetami polskiemi względnie biletami zdawkowemi, które wprowadzone będą przejściowo zamiast bilonu. Od dnia 1-go lipca r. b. marka polska przestanie być prawnym środkiem płatniczym. Wymiana marek polskich na bilety Banku Polskiego oraz monety, względnie bilety zdawkowe, rozpocznie się od dnia 1-go czerwca r. b. Niewymienione do dnia 31-go maja 1925 roku marki polskie stracą swą wartość. Szczegółowy termin oraz warunki wymiany ustali rozporządzenie ministra skarbu.

Jednocześnie minister skarbu upoważniony zostanie do emisji biletów zdawkowych na sumę nie wyżej 150 miljonów złotych, w odcinkach wartości nie wyżej 2 złotych. Bilety zdawkowe, mające jako środek płatniczy moc umarzania zobowiązań do kwoty 10 złotych polskich przy każdej wypłacie i przyjmowane w każdej ilości przy wszelkich wpłatach przez kasy skarbowe, zastępować będą bilon do dnia 1 stycznia 1925 r., do którego to czasu zastąpione będą przez monety zdawkowe, względnie bilety Banku Polskiego. Monety zdawkowe wydawane będą wzamian za bilety zdawkowe od dnia 1 listopada 1924 r. do 31 stycznia 1925 roku, poczem niewymienione monety zdawkowe stracą swoją wartość. Z dniem rozpoczęcia czynności przez Bank Polski. P. K. K. P. przejdzie w stan likwidacji na warunkach uchwalonych przez ministra skarbu.

Marka i Złoty.

(Bajka.)

Złoty, że świeży był jeszcze i nowy,
Śmiał się z marki papierowej.
I tak jej gadał o swojej wartości,
Że biedna marka aż zbladła ze złości,
Wkońcu drżąc z gniewu cała,
Tak powiedziała;
Gdym ja była nowa,
Bardziej niźli ty byłam wartościowa.
. . . . !
Sens moralny taki z tej bajki wynika:
Nie śmiej się nigdy z swego poprzednika,
Bo i on niegdyś był dzielnym człowiekiem
Choś dziś niedołężny i steranv wiekiem.

„Piast" W. G.

Przerachowanie zobowiązań prywatno-prawnych.

W dniu 9 bm. Rada Ministrów zaakceptowała projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej w przedmiocie przerachowania zobowiązań prywatno-prawnych. Główne zasady tego rozporządzenia są następujące:

Rozporządzenie ustala najpierw w osobnej skali, jaką wartość w przeliczeniu na złote posiadały waluty b. państw zaborczych przed wojną oraz w poszczególnych kwartałach lat 1914 — 1918, a ewentualnie i w latach następnych, oraz jaką wartość posiadała marka polska w poszczególnych miesiącach lat 1914—1924. Skala ta jest następująca:

od I/VIII 1924 roku:

		rub. ros.	mk. niem.	mk. pol.
		0,37	0,81	
Półroczu	II 1914 r.	0,40	0,85	
	I 1915 r.	0,44	0,90	
	II 1915 r.	0,50	0,92	
	I 1916 r.	0,50	1,05	
	II 1916 r.	0,50	1,09	1,09
w kwart.	I 1917 r.	0,50	1,15	1,15
	II 1917 rr	0,50	1,15	1,15
	III 1917 r.	0,55	1,20	1,20
	IV 1917 r.	0,60	1,20	1,20
	I 1918 r.	0,60	1,20	1,20
	II „	0,70	1,20	1,20
	III „	0,85	1,30	1,30
	VI „	0,90	1,50	1,50
w miesiącu	I 1919 r.	1,10	1,8	1,50
	II „	1,35	2,0	1,75
	III „	1,50	2,0	2,00
	IV „	2,00	2,0	2,25
	V „	2,25	2.1	2,50
	VI „	4,50	2,1	2,75
	VII „	3,75	2,4	3,25
	VIII „	4,25	2,8	4.25
	IX „	5,75	3,3	6.00
	X „	6,55	4,2	7,50
	XI „	8,50	5,5	10,00
	XII „	10.50	7,0	14,00
w miesiącu	I 1920 r.	12,00	9.0	19
	II „	13,00	11,0	23
	III „	13,00	12,0	25
	IV „	13,00	12,0	25
	V „	14,00	11,0	30
	VI „	13,00	11,0	31
	VII „	18,00	11,0	34
	VIII „	18,00	11,0	40
	IX „	14.00	11,0	45
	X „	17.00	11,0	60
	XI „	19,00	11,0	80
	XII „	23,00	11.0	100
w miesiącu	I 1921 r.	25,00	11	120
	II „	50,00	11	130
	III „	35,00	11	145
	IV „	40,00	11	140
	V „	55,00	11	150
	VI „	80,00	11	200
	VII „	120,00	11	300
	VIII „	200,00	11	400
	IX „		14	420
	X „		18	450
	XI „		23	450
	XII „		23	450
w miesiącu	I 1922 r.		28	450
	II „		31	500
	III „		40	550
	IV „		46	600
	V „		48	650
	VI „		50	750
	VII „		70	850
	VIII „		120	1000
	IX „		180	1200
	X „		320	1400
	XI „		750	1800
	XII „		950	2500
w miesiącu	I 1923 r.		1600	4000
	II „		3000	6800
	III „		3500	8200
	IV „		4000	8600
	V „		5500	9400
	VI „		12000	12000
	VII „		45000	20000
	VIII „			35000
	IX „		660000	50000
	X „		15000000	125000
	XI „		4000000000	300000
	XII „			800000
	I 1924 r.			1600000
	II „			1800000
	III „			1800000
	IV „			1800000

Następnie rozporządzenie określa w jakiej mierze mają być przerachowane poszczególne rodzaje zobowiązań prywatno-prawnych powstałych przed dniem 28 kwietnia 1924 r. Z obszernych przepisów (rozporządzenie obejmuje 53 par). na plan pierwszy wysuwają się następujące:

Pożyczki hipoteczne, ciążące na domach, do których zastosowano ustawę o ochronie lokatorów (hipoteki miejskie) waloryzują się w b. Kongresówce na 25 proc., w Małopolsce Zachodniej i na Ziemiach Wschodnich na 20 proc., w b. dzielnicy Pruskiej i Małopolsce Wschodniej na 15 sumy obliczonej według powyżej podanej skali, t. j. na 25, 20 i 15 proc. parytetu złotego;

Pożyczki hipoteczne ciążące na ruchomościach nie podlegających ustawie o ochronie lokatorów (hipoteki wiejskie i fabryczne) waloryzują się w zachodniej Kongresówce na 50 proc., w środkowej Kongresówce i zachodniej Małopolsce wschodniej i w b. dzielnicy pruskiej na 15 proc. parytetu złotego obliczonego wedle podanej skali;

Pożyczki ubezpieczone hipotecznie oraz należności z kredytu towarowego a także należności z tytułu weksli dotąd niezrealizowanych a już płatnych waloryzują się na 10 proc. parytetu złotego;

Listy zastawne opiewające na waluty, b. państw zaborczych oraz na marki polskie będą skonwertowane na listy zastawne złotowe wypuszczone na podstawie zwaloryzowanych wierzytelności hipotecznych danej instytucji kredytu długoterminow., przyczem listy wylosowane i niewylosowane będą traktowane narówni. Listy zastawne złotowe wypuszczone do wysokości ogólnej sumy wierzytelności hipotecznych danej instytucji będą podzielone między właścicieli dawnych listów. Stosunek w jakim nastąpi wymiana dawnych listów na nowe będzie zbliżony do sumy przerachowania odpowiednich hipotek (a więc np. przewojonne listy zastawne Two. Kredytowego Miejskiego na 100 rubli będą wymienione w stosunku zbliżonym do 25 proc. parytetu złotego Przy T-wie Kredytowem Ziemskiem, obliczanie będzie bardziej skomplikowane ze względu na to, iż hipoteki tego T-wa będą waloryzowane zależnie od strefy, w której znajdują się dane nieruchomości na 50, 42 i 33 proc.

Obligację przedsiębiorstw przemysłowych waloryzują się zasadniczo na 33 proc. parytetu złotego z tem, że na podstawie przedsiębiorstwa suma waloryzacji, może być podwyższona lub zniżona,

Wkładki oszczędnościowe w kasach oszcz. przerachowują się na podstawie przeszacowania aktywów danej kasy. Na tej samej podstawie waloryzacja świadczeń, należnych od zakładów ubezpieczeń na życie;

Wkładki oszczędnościowe w bankach i P. K. O.. waloryzują się o ile chodzi o wkładki drobne do wysokości 2,500 złotych na 5 proc. parytetu złotego, wkładki powyżej tej sumy oraz należności z rachunków bieżących przerachowuje się

tylko według stosunku 1 złoty = 1800000 mk. Wykluczone są od waloryzacji należności z weksli jeszcze niepłatnych, z kaucji, z depozytów państwowych, z umów ubezpieczeń szkodowych.

Należności wszelkiego innego rodzaju w rozporządzeniu wyraźnie nie wymienione będą waloryzowane bądź w drodze ugody między stronami, bądź w razie braku zgody w drodze sądowej, przyczem rozporządzenie udziela sądom wskazówek, jakich winny się trzymać przy ustaleniu miary i sposobu waloryzacji poszczególn. typów tych należności.

Wypłaty z Kas skarbowych mogą być dokonywane zasadniczo od 28 kwietnia bieżącego roku biletami Banku Polskiego, biletami zdawkowemi, oraz monetami, w czasie jednak przejściowym, t. j. w ostatnich dniach kwietnia i w miesiącu maju b. r. Ministerstwo skarbu zezwala na dokonywanie wypłat markami polskiemi. Wszelkie wpłaty do Kas skarbowych do dnia 30 czerwca b, r. mogą być dokonywane stosownie do wyboru płatnika bądź biletami Banku Polskiego i biletami zdawkowemi, bądź markami. Przy wpłatach i wypłatach obowiązuje relacja 1 złoty = 1,800 000 marek polskich.

Wilno.

Aresztowani w Wilnie „kupcy" w liczbie 78 osób, którzy prowadzili wywiady na rzecz sowietów, podczas, badania poczynili niezwykłe sensacyjne zeznania, mianowicie, że wszystkie zrabowane kosztowności kościelne w Sowdepji przeznaczone zostały na propagandę i wywiady komunistyczno-szpiegowskie w Polsce.

Pod pozorem rachunków, nazwisk towarów, miejscowości i kupców, szły do Polski wskazówki, spisy miejscowości i ludzi, którzy byli na usługach sowietów i mieli dokonywać zamachy na więzienia mosty, gmachy koleje i t. d.

Nici szpiegowskie z Wilna prowadziły w różne strony Polski, w tej liczbie do Łodzi i Warszawy, gdzie dokonano bardzo licznych aresztowań.

W Warszawie m. in. zaaresztowano niejakiego Szlomę Surowicza, bogatego kupca manufakturowego z Tłumackiego, którego wraz z innymi odesłano do Wilna.

Kresy wschodnie.

W lasach pod Niemowicami, w pow. zamoyskim, straż leśna stoczyła walkę zaciętą z uzbrojoną bandą liczącą kilkanaście osób. Bliższych szczegółów tej walki brak. Podobno straż leśna, zabarykadowawszy się w w leśniczówce napad odparła.

Niemowice należą do ordynacji Zamoyskich. Jest przypuszczanie, iż bandyci w myśl projektów dywersyjno-szpiegowskich przenoszą swą działalnosć w głąb kraju, dla szerzenia zamachów i terroru.

W okolicy rozgłoszono, iż jest to część bandy Muchy.

Bandyci kryją się po lasach i tak zw. puszczach, dokąd dostęp jest b. utrudniony. Dokonana niezwłocznie obława nie dała na razie pożądanych rezultatów.

Śląsk Cieszyński.

W Cielsku wybuchł strajk w przemyśle włókienniczym.

Robotnicy żądają zrównania płac robotników kwalifikowanych z płacami okręgu łódzkiego. Różnica płac wynosi 20%.

Przmysłowcy zajmują wobec tych żądań stanowisko negatywne motywując je stagnacją w przemyśle i brakiem gotówki obrotowej.

Strajk został proklamowany przez klasowe związki robotnicze, złączą się jednak prawdopodobnie robotnicy chrześcijańscy i enpeerowcy

Niema obawy, aby strajk objął inne gałęzie przemysłu.

Spodziewane jest pośrednictwo Rządu..

Dar dla wyższych uczelni w Warszawie.

Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w poniedziałek na posłuchaniu p. Bogdana Hutten — Czapskiego, który oświadczył p. Prezydentowi, że przeznacza folwark swój Smogulec, w powiecie wągrówieckim, obejmujący przeszło 10 tys. morgów magdeburskich, na fundacje dla uniw. warszawskiego i politechniki warszawskiej. Prezydent Rzeczypospolitej podziękował i polecił p. Hutten — Czapskiemu, aby porozumiał się z prokuratorją generalną, celem ułożenia warunków tej fundacji.

Bezrobotni w Polsce.

Lista bezrobotnych wyniosła 5-go kwietnia około 107 tysięcy osób w całej Polsce. Lista ta wykazuje stałą tendencje zmniejszania się. Największy odsetek wśród bezrobotnych wykazują robotnicy niewykwalifikowani i rolni.

Konkurs na racjonalnie wzniesione budynki wiejskie.

Dnia 1 czerwca b. r. upływa termin nadsyłania do Centralnego Związku Kółek rolniczych w Warszawie, ul. Tamka 1, wypełnionych już przez właściciela „Opisów Zabudowań" na zainicjowany przez Kółka rolnicze, a urządzany przy udziale instytucyj społecznych, konkurs na racjonalnie wzniosłe budynki wiejskie.

Wobec licznych zapytań, czy tylko gospodarstwa posiadające wszystkie budynki racjonalnie wzniesione mogą brać udział w konkursie wyjaśniamy, że jest to warunek niekonieczny.

Gdy który z rolników posiada choćby tylko jeden budynek, czy to dom mieszkalny, czy budynek gospodarski wyróżniający się i który mógłby być wzorem dla okolicznych sąsiadów, powinien zgłosić swój budynek do konkursu przez wypełnienie „Opisu" i nadesłanie go do Centralnego Związku Kółek rolniczych do dnia 1 czerwca b. r,

Kto jeszcze nie posiada druków konkursowych może je otrzymać bezpłatnie, albo pocztą z Centralnego Związkn Kółek rolniczych w Warszawie, albo na miejscu: w Okręgowym Związku Kółek rolniczych, u inspektora Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń wzajemnych, lub wreszcie w Powiatowym urzędzie ziemskim.

Zmniejszanie się liczebności klasowych zw. zawod.

Na podstawie sprawozdań z poszczególnych związków klasowych zestawiono, tabelkę prowizoryczną w komisji centralnej związków zawodowych. Tabelka ta wykazuje, że w r. 1923 stan liczebny klasowych związków zmniejszył się w porównaniu z r. 1922 o 26547 członków. Dn. 31 grudnia 1922 r. związki te liczyły 405232 członków, a 31 grudnia 1923 r. — 377.775 członków.

Czy rodzina carska żyje?

Tygodnik „Ruś" zamieszcza odpis proklamacji, rozrzucanej przez znanego atamana powstańczego, Sołowiewa na Syberji. Proklamacja ta twierdzi, że w swoim czasie Sołowiew wykradł rodzinę cesarską, i umieścił ją w bezpiecznem miejscu w ukryciu. gdzie ma się ona znajdować dotąd. Gazeta, komentując ten dokument, zestawia cały szereg aktów, mających świadczyć o tem, że rodzina cesarska rzeczywiście została uratowaną i przebywa dotąd w ukryciu.

ZE ŚWIATA.

Francja.

Wyniki wyborów we Francji, usuwają dotychczasową większość. t. zw. Bloc National, stworzoną w r. 1919, za p. Clemenceau następnie zaś popierającą stale p. Milleranda w r. 1920 oraz p. Poincarego w latach 1922 do 1924, nie stwarzają jednak widocznej większości w Izbie Deputowanych, a tylko wzmogą w dzisiejszej Europie czynnik chwiejności.

Klęska grup umiarkowanych z t. zw. Bloc National jest niewątpliwa, lecz zwycięstwo grup skrajnych z t. zw. Cartel des Gauches też nie jest całkowite.

Z ogólnej liczby 584 miejsc znane są wyniki dla 571 (pozostało 9 z kolonji i 4 sporne) rozdzielić można na cztery grupy:

Skrajna prawica rosjalistyczna 11;

Prawica i prawy środek, czyli grupy z przydawką republicain jako główną, czyli Bloc National 263;

Lewy środek i lewica, radicaux-socialistes i rzeczywiści socjaliści, czyli naogół biorąc Cartel des Gauches 268;

Skrajna lewica komunistyczna 29.

Japonja.

— Jak donoszą z Tokjo, według dotychczasowych danych o ostatnich wyborach do parlamentu stronnictwa opozycyjne zyskały 153 mandaty, rządowe 52 a niezależne 96. W obec takich rezultatów wyborów rząd Kiyoury podał się do dymisji. Jak przypuszczają, cesarz powierzy wicehrabiemu Kato misję utworzenia nowego gabinetu.

Syrja.

— Jak donoszą z Syrji przez Konstantynopol, walki między wojskiem francuskiem a tuziemcami, wzdłuż granicy syryjskiej wybuchły ponownie. Francuzi w walkach tych mieli stracić około 120 ludzi w rannych i zabitych.

Redaktor i Wydawca ks. Al. Brzeziński Tłocznia „Ziemi Sieradzkiej" w Sieradzu